



P. A. M. DIRACE,
profesor fizyki teoretycznej
uniwersytetu w Cambridge,
laureat nagrody Nobla.

WYDANIE: A B C D E F G H
I J K L M N O P.

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



GOERING,
premier pruski, ma zostać
ministrem bezpieczeństwa
narodowego t. z. dyktatorem
policyjnym całej Rzeszy
Niemieckiej.

R. OK XI.

ŚRODA, 15 LISTOPADA 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 318

Francja stoi na straży pokoju

Premier francuski stwierdza, że równouprawnienie Niemiec może nastąpić tylko wówczas, jeżeli Francja otrzyma gwarancję własnego bezpieczeństwa
Wielka mowa Sarraut w izbie deputowanych

Paryż, 15 listopada.

Posiedzenie izby deputowanych wzniesione zostało o godz. wpół do dwunastej w nocy, przyczem po dłuższej dyskusji zabrał głos premier Sarraut.

Stwierdził on, że należy zachować zimną krew i im poważniejsza jest sytuacja, tem większy należy zachować spokój.

Zachowujemy zimną krew, gdyż wraz z 40 milionami francuzów nie podajemy się strachowi. Niechaj wiedzą wszystkie matrony francuskie, że kraj mój w tym momencie obok siły moralnej posiada siłę fizyczną i wojsko, które zabroni komukolwiek bądź dyktować nam prawa (żywe oklaski).

Mam jasne przeświadczenie o dobrem prawie mego kraju. Wielki i szlachetny kraj mój podczas 4 lat znosił tortury i ulegał zniszczeniu przez narzuconą mu wojnę. Mój kraj, którego laurów nie potrzebuje ukrywać, nie obniżył swej sławy. (żywe oklaski).

Mój kraj, który wszystko uczynił dla zorganizowania wielkiego ludzkiego dzieła pokoju, który w swej szlachetności i chęci zbliżenia osiągnął już granice, przekroczenie tych granic byłoby nieroztropnością. — Kraj ten pomimo wszelkich przeszkód, pragnie w dalszym ciągu budować pokój, pragnie dziś tego więcej niż wczoraj.

Cóż się zmieniło od wczoraj, coż się stało nowego i nieoczekiwanego? Jestem daleki od myśli, że głosowanie 60 mil. narodu jest bez znaczenia. Ale

czy wyobrażacie sobie, że mogło być inaczej. Jego przygotowanie nie dawało nam żadnych złudzeń, a jednak trzy miliony głosów nie uległo naciskowi.

Przedewszystkiem Francja nie porzuca terenu, mocno ustalonego w Genewie: Ligi Narodów, konferencji rozbrojenia i współpracy wszystkich narodów dla obrony pokoju. — Te zasady były kolejno proklamowane przez następujące po sobie rządy. Z kolei i ja potwierdzam wobec kraju i wobec całego świata. Jeżeli ponawiam tę deklarację przed zgromadzeniem ludu, to dlatego, że chcę powiedzieć prosto naszym przyjaciołom i naszym sprzymierzeńcom, najbliższym, najwierniejszym, tym wielkim i małym krajom, które nie mogą nie śledzić naszych wysiłków i tego co zamierzamy uczynić.

Pokój w Europie, jest warunkiem pokoju poza Europą. Nasi przyjaciele powinni zrobić wysiłek dla zrozumienia nas. Jest to ich obowiązkiem i interesem stać obok nas dla zorganizowania pokoju. Jedynie zgoda wszystkich narodów może sparaliżować grożące niebezpieczeństwo.

Usiłujemy od wielu lat osiągnąć bezpieczeństwo, które przyobiecał nam traktat wersalski. Na naszym bezpieczeństwie zależy nam przedewszystkiem. — Nie dołożę nigdy ręki do osłabienia bezpieczeństwa naszej ojczyzny.

Bezpieczeństwo to istnieje. Jeżeli się rozbroimy, to tylko pod pewnymi warunkami, w których niedozwolona jest przeciwwaga.

Chcemy zachować nadzieję, że Niemcy w Genewie podpiszą konwencję

rozbrojeniową o ile — jak to oświadczył kanclerz Hitler, istotnie chcą służyć sprawie pokoju. Potwierdzam w całej pełni deklarację Paul-Boncoura.

Należy załatwić lojalnie i honorowo kwestję równouprawnienia. Niemcy za dają tego, mówiąc że im przyrzekłszy równość. Tak. Ale także i bezpieczeństwo. Słowo to jest napisane w deklaracji, na którą się Niemcy powołują, ale przedstawiciele Francji i inni sygnatariusze przyłączyli się do tej deklaracji pod warunkiem gwarancji bezpieczeństwa.

Niemcy żądają tylko równouprawnienia zostawiając na boku bezpieczeństwo. Na żądanie równouprawnienia bez otrzymania wzajemnych odpowiednich gwarancji, odpowiemy: Nie.

Wojna sowiecko-japońska wisi w powietrzu. — Wielka manifestacja we Władystoku. — Wezwanie do mobilizacji floty sowieckiej

London, 15 listopada.

Jak donoszą z Tokio w każdej chwili liczyć należy się z wybuchem wojny rosyjsko - japońskiej. Jak dalece wybuch wojny jest bliski świadczy fakt,

iż w dniu 7 bm. sowiecki komisariat wojny zakomunikował wszystkim dowódcom armii czerwonej na Dalekim Wschodzie, że wojna z Japonią jest kwestją najbliższych dni.

Japonia w dalszym ciągu głosi swe pokojowe zamiary, podkreślając nawet fakt wycofania z Mandżurji całej dywizji wojska.

Wielkie oburzenie wywołała również w Japonii demonstracja komunistyczna w Władystoku, zakończona uchwaleniem rezolucji wzywającej rząd sowiecki do zmobilizowania całej floty wojennej w razie ataku wojsk japońskich.

Sowiecka flota powietrzna — tak brzmi rezolucja — jest jedną z najsilniejszych na całym świecie, a czerwona armia zdolna jest do osiągnięcia największych sukcesów wojennych. Wojna z Japonią może wybuchnąć w każdej chwili, ale my jesteśmy do niej przygotowani.

Prawdopodobnie rząd japoński wdroży w tej sprawie akcję dyplomatyczną w Moskwie.

Krwawa zbrodnia w Stanisławowie

Dyrektor szpitala zastrzelony przez wydalonego montera

Stanisławów, 15 listopada.

W dniu wczorajszym, rozegrała się w Stanisławowie krwawa tragedia, w wyniku której stracili życie: dyrektor szpitala powszechnego w Stanisławowie, dr. Adam Lachmund oraz morderca jego, monter szpitalny, Adam Nycz.

Szczegóły krwawej zbrodni przedstawiają się następująco: Nycz pracował w Szpitalu Powszechnym już od szeregu lat, ostatnio jednak został zwolniony za pewne przekroczenia. W dniu wczorajszym, o godz. 11 przed południem, Nycz w obecności dyrektora Lachmunda, zdał swe czynności nowemu monterowi. — W chwili gdy Nycz wraz z dyrektorem i no wym monterem, schodzili do piwnicy, gdzie mieści się hala monterska, Nycz dobył rewolweru i strzelił do idącego przed nim o kilka kroków dyr. Lachmunda. — Kula przeszła prawe płuco na wylot.

Zbrodniarz, po dokonaniu swego czynu, usiłował zbiec. Wybiegł on na dziedziniec, gdzie jednak przekonał się, że

brama wyjściowa jest zamknięta. Wówczas strzelił sobie w głowę. Zaalarmowano o wypadku władze. Na miejsce przybyli wkrótce wyżsi funkcjonariusze policji, którzy wszczęli dochodzenie. —

Obu rannych przeniesiono do szpitala w stanie nieprzytomnym. Dr. Lachmund zmarł wkrótce wskutek krwotoku wewnętrzznego. Morderca znajduje się również w agonji.

Hitlerowcy tworzą własną religię

i chcą usunąć stary testament z rzędu ksiąg religijnych.

Berlin, 15 listopada.

Na zgromadzeniu ewangelickiego związku „Deutsche Christen” biskup Hossenfelder wygłosił znamienne przemówienie, w którym podkreślił, że zjednoczony kościół ewangelicki Rzeszy spełnić będzie mógł swe zadanie tylko wówczas, gdy ograniczy się do swoich zadań w ramach narodowych, zrywając

z wszelkim gwałtem w życiu religijnem. Przedewszystkiem, oświadczył mówca, wykluczyć należy stary testament z rzędu ksiąg religijnych i wyrzucić z nowego testamentu pewne wersety zniekształcone. Ludzie obcej rasy nie mają czego szukać w niemieckim kościele narodowym. Świętych miejsc religijnych szukać należy nie w Palestynie, lecz w kraju ojczystym.

Zgromadzenie przyjęło rezolucję, podkreślającą, iż trwały pokój między gminami i pastorami nastąpi tylko wówczas, gdy usunięci będą ci kapłani, którzy nie są zdolni do pełnienia misji kościelnej w duchu obecnego reżimu.

Rezolucja wyraża oczekiwanie, że kościół ewangelicki przeprowadzi rygorystyczny paragraf aryjski wśród księży i wiernych.

Amnestja w Niemczech

i zniesienie obozów koncentracyjnych?

Berlin, 15 listopada.

Wedle krążących pogłosek, rząd hitlerowski ma zamiar ogłosić wkrótce amnestję powszechną dla „przestępców” politycznych.

Po zwycięskich wyborach, Hitler dośzedł do przekonania, że dalsza walka z

przeciwnikami reżimu hitlerowskiego, jest zbyt ciężka i zamierza w najbliższym czasie ogłosić amnestję dla wszystkich więźniów politycznych.

Równocześnie ma nastąpić zniesienie obozów koncentracyjnych.

Dziś

ukazał się Nr. 25 tygodnika

**CO TYDZIEŃ
POWIEŚĆ!**

i zawiera całość znakomitej powieści sensacyjnej Tomasa Moly p. t.

**„WROG
Kobiet”**

a nadto życiorys Mata-Hari (Z cyklu wizerunki słynnych kobiet) oraz bogate rubryki

Cena numeru 30 gr.

Dwie siostry—burmistrzami



W Béthnal Green (Anglja) wydarzył się niespotykany dotąd wypadek, mianowicie dwie siostry obrane zostały na burmistrzów miasta. Jedna z nich (pośrodku) L. D. Penoly została nadburmistrzem, druga zaś — Freda Penoly — burmistrzem.

Urodziny króla włoskiego



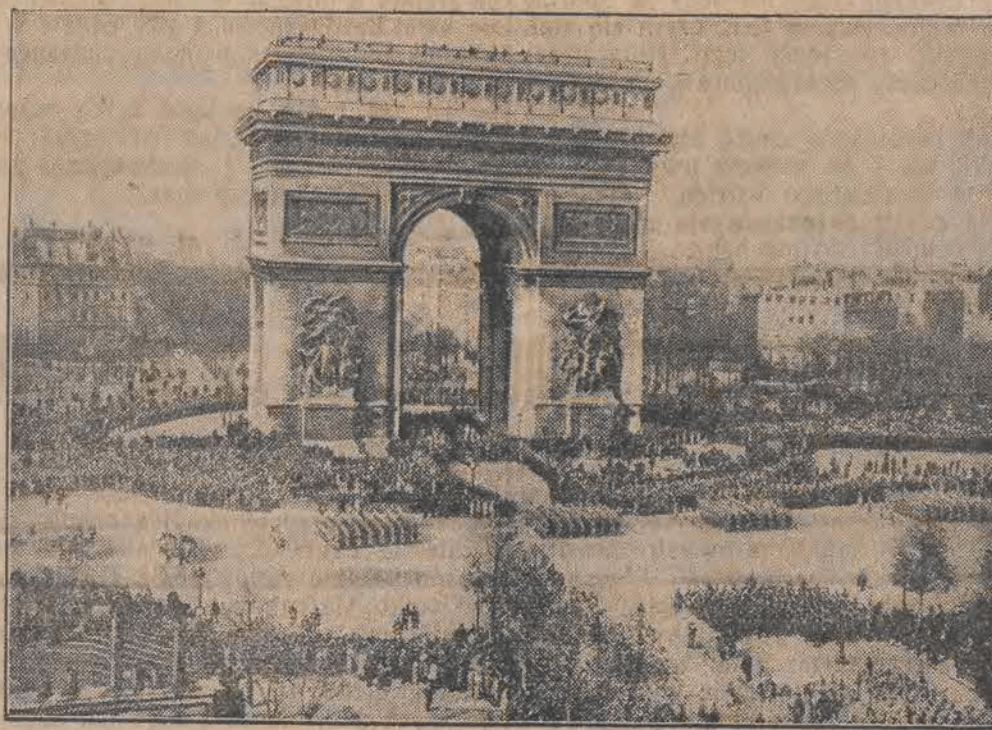
Z okazji urodzin króla włoskiego Emanuela III, odbyły się w Rzymie wielkie uroczystości, związane z paradą wojskową. Na zdjęciu król przejeżdża przed frontem ciężkich tanków.

Konsekracja kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie



W ub. niedzielę odbyła się w Warszawie uroczystość konsekracji kościoła parafii Matki Boskiej Częstochowskiej. Aktu konsekracji dokonał w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i p. premiera Jędrzejewicza — ks. kardynał Kakowski. Na zdjęciu Pan Prezydent Rzeczypospolitej i p. premier opuszczają kościół po konsekracji.

Rocznica zawieszenia broni w Paryżu



Dorocznym zwyczajem obchodzona była w Paryżu rocznica zawieszenia broni niezwykle uroczysto. Po złożeniu wienców na grobie Nieznanego Żołnierza prez. Lebrun przyjął defiladę wojsk i organizacyj kombatantów. Na zdjęciu parada wojskowa przed Arką Triumfalną.

„Królowe piękności”



Oto najpiękniejsze ptaki, odznaczone na wystawie gospodarczej w Paryżu.

Codzienna nowelka „Expressu”

Tysiąc dolarów.

— Umarł, to straszna, przecież był jeszcze bardzo młody! — westchnęła ciężko Elżbieta po przeczytaniu listu z konsulatu. Trudno w to poprostu uwierzyć. I dlaczego właśnie mnie pozostawił tysiąc dolarów. Co ja teraz pocznę? Przecież Karol może mnie po dejrzewać, iż utrzymywałam z nim jakiś kontakt.

Elżbieta otarła łzy chusteczką... Przypomniały się jej dawne lata. Była wówczas jeszcze młodzieńką dziewczyną. Piotr, starszy od niej za ledwie o pół roku mieszkał w tym samym domu. Byli przyjaciółmi, razem bawili się, odbywali wspólne wycieczki. Gdy miała dziewiętnaście lat zjawił się Karol. Wkrótce zaręczyli się, a następnie odbył się ślub.

Piotr nawet nie pożegnał się z nią. Pewnego dnia spakował manatki i w tajemnicy przed rodzinną wyemigrował za ocean.

Elżbieta powoli zupełnie o nim zapomniała. W rok po ślubie otrzymała jednak list, który ją ogromnie wzruszył.

— Droga przyjaciółko — pisał do niej Piotr. — Już od dłuższego czasu mieszkam w Chicago... Zarabiam nieźle, powinienem właściwie być zadowolony z mego życia. Nie mogę jednak ciębie zapomnieć, Elżbieto. Ale trudno, widocznie tak musi być. Mówiono mi tutaj, że i tobie dobrze się powodzi.

Cieszę się bardzo z tego powodu i jednocześnie ośmielam się prosić o odpowiedź. List twój sprawiłby mi wielką radość.

Twój stary przyjaciel Piotr. Elżbieta pokazała wówczas ten list mężowi.

— Kto to jest ten Piotr? — spytał ją ostro.

Elżbieta zarumieniła się po uszy. — Mieszkaliśmy swego czasu w jednym domu — odpowiedziała cicho. — To był mój pierwszy przyjaciel.

— A teraz pisze do ciebie listy miłosne.

— Nie mów tak, Karolu. Piotr jest z gruntu uczciwym człowiekiem i z pewnością niema żadnych złych myśli.

— Znamy się na tych rzeczach — przerwał jej Karol niecierpliwie. — Jestem pewny, że całe popołudnie myślałaś o tym romantycznym przyjacielu. Teraz chcesz mu odpowiedzieć, a on zko lei wysłał szajnisty list, w którym będzie się spowiadał ze swych gorących uczuć. Znam się na takich romansach.

Elżbieta uderzyła krew do głowy. — Karolu, jak śmiesz tak mówić!

— zawałała. — Kocham tylko ciebie i nigdy nie myślę o żadnym innym mężczyźnie.

— Nie jestem pewny, czy to jest prawda — uśmiechnął się sceptycznie.

— Elżbieta podarła list na drobne kawałeczki

— A więc dobrze — rzekła. — Nie odpowiem mu i wykreślę go zupełnie z mojej pamięci.

Karol przyciagnął ją do siebie i gorąco pocałował.

Od tego czasu minęły już trzy lata. Elżbieta nie zawsze była szczęśliwa z Karolem. Ale starała się nie myśleć o Piotrze i nie odpowiadała na list.

I dziś nagle otrzymała pismo z konsulatu.

Donoszono jej, że Piotr zmarł po krótkiej chorobie i pozostawił jej całe swe oszczędności, wynoszące tysiąc dolarów.

Elżbieta nie wiedziała, co ma uczynić. Bała się Karola.

Przecież on pomyśli, że mimo złozonego przyrzeczenia przez cały czas korespondowała z Piotrem. Inna na jej miejscu, możeby ukryła wszystko przed mężem. Elżbieta jednak nie umiała tak postępować.

Po długim namyśle postanowiła więc, że powie o wszystkim Karolowi, mimo grożących jej konsekwencji, a co się tyczy pieniędzy, to oczywiście ich nie przyjmie.

Wkrótce Karol wrócił z pracy.

— Otrzymałam wiadomość o Piotrze — powiedziała mu cicho.

— O Piotrze? — zdziwił się Karol.

— A któż to jest ten Piotr?

— Już zapomniałeś? — spojrzała nań z wyrzutem. — Przed paru laty otrzymałam od niego list z Ameryki. Byłeś wówczas bardzo oburzony.

Karol już go sobie przypominał.

— Ach, więc to ten! — zawałał. — Czego ten lotr znowu chce? Co to ma

wogóle wszystko znaczyć?

— To już nic nie znaczy. Otrzymałam wiadomość, że Piotr już nie żyje.

— Trudno — mruknął Karol. — Każdego czeka śmierć.

— Tak, ale on coś dla mnie pozostawił.

— Znów pewno listy miłosne, prawda? Mam wrażenie, żeś nie spełniła swego przyrzeczenia i pisałaś do niego. Teraz, gdy cię dręczą wyrzuty sumienia, chcesz się przyznać do wszystkiego.

— Przystań, Karolu, nie mogę tego słuchać — przerwała mu oburzona i wsunęła do ręki pismo konsulatu.

Karol przeczytał je szybko i powiedział:

— Tysiąc dolarów! Niebawem! Co to ma wszystko znaczyć?

— Przysięgam ci, Karolu, że jestem zupełnie niewinna. Nie mogę tego sama zrozumieć.

— Ten Piotr był dziwnym człowiekiem — powiedział Karol, nie słuchając już zupełnie żony. — Tysiąc dolarów, to przecież spora suma!

— Właśnie dlatego my jej nie odbierzemy — wtrąciła Elżbieta. — Przecież nie mam żadnego prawa do tych pieniędzy!

— Nie zabierzemy? — krzyknął Karol. — Czyś ty oszalała? Dlaczego ma my zrezygnować?

— W dzisiejszych czasach za tysiąc dolarów można dużo dostać!

— Tak, można dużo dostać — powtórzyła cicho Elżbieta, nie spoglądając na męża. — Ale można również przez nie wiele stracić... Tłum. D.